

Hack it #1

Carpe diem, jak kiedyś ktoś napisał. Zasada ta odnosi się szczególnie do obecnych czasów internetu i mediów społecznościowych. Dziś każda chwila jest cenna, ale nie każdy potrafi ją wykorzystać. Jeżeli Wy należycie, lub nawet o tym nie wiecie, do takich osób przychodzi Wam z pomocą, wykładając „jak na talerzu” jak w prosty sposób można wydłużyć, ułatwić lub nawet od nowa zorganizować każdy kolejny dzień.

Zacząć należy od ułożenia planu dnia. Niektórych może to przerażać „bo jestem YOLO”, ale nie ma się czego bać, tym bardziej, że jest to pomocne. Nie należy patrzeć na to jak na karteczkę z dokładnie wypisanymi godzinami, o której mamy np. skończyć jeść śniadanie i pójść umyć zęby. Plan ma być dopasowany do nas, a ramy czasowe nie powinny być sztywne. Jeśli określone zadanie skończyłeś 5 minut przed czasem, możesz wziąć się od razu za następne. Oto kilka rad jak należy stworzyć taki plan:

- Jeśli już zacząłeś robić plan na kartce odłóż ją. Tak, odłóż. Zastanów się najpierw jakie masz priorytety. Są rzeczy ważne i ważniejsze. Do najważniejszych dla Ciebie należy na pewno szkoła. Pod nią ułóż następne punkty.
- Wyznacz godzinę rozpoczęcia i zakończenia dnia (kiedy wstajesz i kładziesz się spać). Ustanowienie dość stanowcze trzymanie się nich dobrze zrobi każdemu, o czym będę pisał w następnych tekstach).
- Nie wymyślaj niewiarygodnych terminów np. kładziesz się spać o 1:00 w nocy, a chcesz wstać o 5:00. Takie numery nie przejdą.
- Możesz o tym nie wiedzieć, ale masz już taki plan. Codzienna rutyna nie raz sama go układa. Jeśli jednak się ją ułoży znajdzie się trochę czasu wcześniej bezmyślnie straconego na głupotach.
- Ustalone wcześniej godziny są „kamieniami milowymi” w Twoim dniu. Pomiedzy nimi można często wcisnąć czynności, które są wykonywane po ostatnim z „kamieni”.

W ten sposób można na prawdę odnaleźć dużo „przerw” pomiędzy czynnościami, które robisz na co dzień. Można je wykorzystać do wykonywania innych, mniejszych, które nie będą potem „ciężyły”, kiedy będziesz miał czas wolny.

Oto przykład zmian, jakie można wprowadzić:

Niezorganizowana podstawa:

- 16:00 - powrót do domu/czas wolny
- 18:00 - obiadokolacja
- 18:30 - odrabianie lekcji, nauka
- 19:30 - czas wolny aż do snu

Trochę czasu można zaoszczędzić pakując się na kolejny dzień zaraz po powrocie ze szkoły. Jest to spory wysiłek, ale opłacalny. Wciąż krąży po głowie to co było, pamiętamy o lekcjach, czego się trzeba nauczyć itd. Wkładając nowe książki

zeszyty do plecaka sprawdź co było ostatnio, bo może się okazać, że o czymś nie pamiętasz, a w ten sposób sobie przypomnisz. Jeśli coś jest do zrobienia, odłóż to w widoczne miejsce. Od teraz masz czas wolny, ale ja na Twoim miejscu skróciłbym go do godziny 17:00 i wtedy odrabiał lekcje. Przez wolną godzinę porób coś, co nie przeciąży twojego umysłu, zrelaksuj się. Po prostu to, co lubisz. Później jeśli z lekcjami się wyrobisz do obiadokolacji, to cały wieczór jest tylko i wyłącznie dla Ciebie! Może nie zaoszczędzono tu wiele czasu, ale zastanów się jak to jest w rzeczywistości. Siadasz o 18:30 przy biurku. Nie masz ochoty na lekcje. Siadasz do komputera, przeglądasz internet, ucieka godzina, dwie, jest już późno, a ty budzisz się z ręką w przysłowiowym czymś. Jeśli masz ograniczony czas do posiłku, to bardziej się motywujesz, a do tego dochodzi wizja szybszego pozbycia się problemu. To trochę jak z wcześniejszą emeryturą, kiedyś to zrozumiesz.

Tak jak widać, przykłady można mnożyć i mnożyć. Niektóre z nich podam w jednym z następnych wpisów. Nie zabraknie także porad jak je wdrożyć w życie. Powodzenia w hackowaniu czasu!